

WERNISAŻ PRAC ARTYSTYCZNYCH MAŁGORZATY TOMASZEWSKIEJ I DANIELA GROMACKIEGO

Aniela Maciejczuk, Biblioteka Pedagogiczna Centrum Edukacji Nauczycieli w Białymstoku

Opublikowano 15.06.2009

Podczas konferencji metodycznej nauczycieli bibliotekarzy zorganizowano wernisaż prac artystycznych Małgorzaty Tomaszewskiej „NATURALnie” i Daniela Gromackiego „Tempery, oleje i inne”. Poniżej przedstawiamy sylwetki twórców oraz charakterystykę ich działalności artystycznej. Wystawę można oglądać w Bibliotece Pedagogicznej CEN w Białymstoku do końca czerwca 2009 r.

Małgorzata Tomaszewska

Z zawodu jest pedagogiem. Pracuje jako nauczyciel bibliotekarz w III Liceum Ogólnokształcącym im. K.K. Baczyńskiego w Białymstoku. Amatorsko maluje, rysuje od dawna. Dopiero parę lat temu sięgnęła po akwarele i... zakochała się w tej technice. Cały czas wzbogaca i doskonali swój warsztat twórczy. Wciąż poszukuje nowych inspiracji. Choć pomysłów ma wiele, wszystkie łączy jeden temat przewodni - przyroda. Jest członkiem Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Rzecz o malarstwie Małgorzaty Tomaszewskiej warto zacząć od dygresji. W wyprawce dla pierwszoklasisów – oprócz kredek i plasteliny - są zawsze jakieś farbki, najczęściej akwarelki. Chyba dlatego, że nie brudzą zbytnio rąk i ubrania. To niefortunny wybór dydaktyczny. „Pierwszak” łatwo zrazi się do artystycznych wysiłków, albowiem akwarela to – wbrew pozorom – jedna z trudniejszych technik malarskich. Posługując się nią trzeba z góry przemyśleć strategię nanoszenia poszczególnych elementów kompozycji i wielokrotnie nasycać plamę barwą, by uzyskać określony walor. Nie może drgnąć artyście ręka, bo nie da się zamalować fałszywie nakreślonej linii. Udana akwarela musi być jakby półprzezroczysta, pełna światła i powietrza. Mały uczeń najczęściej nie podoła takiemu zadaniu.

Aby polubić tę technikę i dojść do wprawy, trzeba chyba mieć ściśle określone cechy osobowości. Małgorzata Tomaszewska odnalazła w sobie te cechy i ujawniają się one w jej obrazach – spokój i systematyczność. Sama twórczyni zresztą mówi, że malowanie ma dla niej walor terapeutyczny, że znajduje w nim relaks i uspokojenie. Rysuje i maluje praktycznie odkąd pamięta, ale dopiero teraz, jako osoba dorosła, odważyła się pokazać swoje prace przyjaciołom i znajomym. Dzisiejszy wernisaż jest pierwszą próbą zebrania i przedstawienia szerszemu gronu twórczości Tomaszewskiej.

Oto widzimy dwa wyraźne nurty tematyczne - pejzaże i kwiaty. Krajobrazy wyczarowane ręką Małgorzaty jawią się najczęściej jako niezaludnione, urocze zakątki, emanujące ciszą i spokojem. Ta statyczność przyrody powoduje, że tchnie ona nutą metafizyki. Zresztą jedna z akwarel – półprzezroczysta postać wśród pędów róż płynąca jakby ku zarysowi profilu twarzy unoszącej się w przestworzach – szybko pokonuje skrót między realnością a symbolizmem.

Tomaszewską fascynują drzewa i kwiaty. Mówi, że często biega z aparatem po ogrodzie i fotografuje swoje przyszłe „modele” – świeżo rozkwitłe przebiśniegi, kosańce, maki, malwy... i magnolię rosnącą u sąsiada. To drugi nurt tematyczny twórczości Małgorzaty Tomaszewskiej – kwiat jako główny i jedyny bohater obrazu. Delikatne płatki, subtelny kolor, staranne plamy liści i linie łodyg przywodzą na myśl japońskie malowidła na jedwabiu i drzeworyty. Abstrakcyjne – jakby nieobecne tło – powoduje, że oko widza skupia się wyłącznie na urodzie kwiatów.

Ciekawym, pobocznym efektem „artystycznych łowów” autorki jest seria zdjęć-zbliżeń. Wielobarwne liście, kwiatostany, oszronione gałązki – wszystko to świadczy o wrażliwości na piękno najbliższego otoczenia. Nawet to, co każdego poranka widać z okna kuchni, może zamienić się w dialog ze sztuką.

Owe fotografie oraz florystyczne portrety, wyrażone w technice akwareli, podobnie jak pejzaże - emanują spokojem i ciszą. Natura w stanie czystym – oto jakby jedna z definicji malarstwa Małgorzaty Tomaszewskiej.

Artykuł dostępny pod adresem: <http://biblioteka.bialystok.edu.pl/cms/serwis/?q=node/972>

Daniel Gromacki

Urodzony 1981 roku w Hajnówce. Absolwent UMCS, kierunek: Informacja Naukowa i Bibliotekoznawstwo oraz Lubelskiej Szkoły Sztuki i Projektowania, kierunek: Techniki Malarskie i Pozłotnictwo. Obecnie pracuje w Bibliotece Pedagogicznej CEN Filia w Bielsku Podlaskim oraz w firmie ST.ART Sławomir Makal (prace konserwatorskie w Cerkwi Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim). Brał udział w wystawach zbiorowych w Lublinie, Hajnówce, Białymstoku oraz w Kraslavie na Łotwie, w indywidualnej wystawie w Domu Nauczyciela w Hajnówce. Wielokrotny zdobywca I Nagrody Przeglądu Sztuki Nieprofesjonalnej Ziemi Hajnowskiej, uczestnik Międzynarodowego Pleneru Malarskiego w Kraslavie (Łotwa). Posługuje się technikami malarskimi: olej, akwarela, tempera, gwasz, akryl oraz szeroką wiedzą z zakresu technik pozłotniczych. Obraca się wokół tematyki ikony, martwej natury, aktu.

Daniel Gromacki jest twórcą poszukującym. Młody człowiek, wrażliwy na urodę życia i piękno świata, stara się w swoich pracach utrwalić własne fascynacje. Widać to w jego malarstwie - poprzez wielowątkowość podejmowanej tematyki, jak również poprzez dającą się uchwycić ewolucję formy i stylu.

Daniel Gromacki – obdarzony przez naturę talentem plastycznym – zaczyna swoją twórczą podróż od rzemiosła, czyli od nauki sztuki pozłotniczej. Już tylko drobny krok i oto mamy ikony prawosławne, pisane tradycyjną temperą, według kanonów, z użyciem świetnie opanowanej sztuki złocenia. Znajdujemy więc kunsztownie puncowane złote tła, bizantyjskie rysy postaci, pięknie wymodelowane fałdy szat – wszystko, co jest kwintesencją prawosławnych wizerunków świętych. Elegancja i czystość stylu ikon skłaniają widza do kontemplacji.

Potem w twórczości Gromackiego pojawiają się różne wątki tematyczne. Spójrzmy na serię martwych natur z jabłuskami – to jakby „wprawki” malarskie, doskonalenie ręki i warsztatu, poszukiwania kolorystyczne. Barwy są subtelne, rysunek staranny, kompozycja przemyślana.

Ten motyw rozkwita po kilku latach w zupełnie nowym kontekście i dojrzałszej formie. Realizuje się w zbiorze obrazów, których „bohaterami” są jabłka na tle pięknie haftowanych regionalnych ręczników lub czasem same ręczniki. W obrazach pojawia się więcej pasji, widać, jak doskonalili się technika malarska Gromackiego – plama staje się mocniejsza, kolor nasycony, odważniejszy światłocien.

Zainteresowanie rdzennym folklorem i lokalną tradycją u tak młodego człowieka jest ciekawe i obiecujące. Przejawia się ono także w innym temacie malarskich peregrynacji Daniela – w pejzażu. Jak trudne jest malowanie krajobrazu wie każdy, kto choć raz próbował znaleźć perspektywę, skrót plastyczny dla detalu, walor barwy i głębię światłocienia. Gromacki znalazł dla swoich pejzaży własny, niepowtarzalny styl i nastrój. Maluje senne podlaskie wsie, zarośnięte zaciszne zakątki, drewniane domki, płoty i obłoki. Używa pastelowych, choć śmiało zestawionych barw, mocnych plam i jakby „zamglonego” kolorytu.

Z tych obrazów emanuje nostalgia, jakby autor miał świadomość nieuchronnych zmian krajobrazu, z którego powoli znikają piękne wiejskie chałupy i zakurzone gościńce.

Odrębnym nurtem twórczości Daniela Gromackiego jest akt i portret. Kobiece ciało od zawsze było obiektem fascynacji artystów, więc nie dziwią nas próby i poszukiwania także i w tym kierunku. A więc widzimy subtelne i poetyckie akty wyrażane w technice olejnej i akwareli.

Kilka pejzaży – między innymi „Puszcza Białowieska” - zapowiadało nowy obszar malarskich eksperymentów autora i oto na tegorocznej wystawie indywidualnej w Hajnówce pojawia się abstrakcja. Daniel Gromacki twierdzi, że – wbrew pozorom – szalenie trudno jest malować coś, co nie przedstawia nic konkretnego, a powinno przykuć uwagę i wyobraźnię widza.

Wszyscy, którzy znają malarstwo Daniela Gromackiego z ciekawością czekają na nowe prace, bo to może być coś zupełnie nowego, choć naznaczonego osobowością twórcy. Bo nie da się zaprzeczyć, że mimo różnorodności tematów dotychczasowe prace są rozpoznawalne jako dzieło jednego człowieka.

Artykuł dostępny pod adresem: <http://biblioteka.bialystok.edu.pl/cms/serwis/?q=node/973>